

Jan Szachułowicz

Pojęcie czynu niedozwolonego w rozumieniu kodeksu cywilnego

Palestra 10/5(101), 6-17

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

karskiego, pamiętnikarskiego i historycznego. Wszelkie wspomnienia o adwokatach, ich pracy i dorobku zawodowym, społecznym czy politycznym są czytane z ciekawością i zadowoleniem. Ten typ publikacji jest szczególnie przydatny dla kształcenia młodych adeptów adwokackich, do pobudzania dumy zawodowej i świadomości społecznej.

Podnoszono ciężkie zadania i rolę kierownika zespołu, prosząc o pisanie na ten temat z pozycji członka zespołu, a nie kierownika. Wyczuwało się z dyskusji, że funkcja ta jest ciężka i niewdzięczna. Jeden z kierowników oświadczył, że zrzekłby się tej funkcji z przziębnością; w momencie wyboru nie zdawał sobie sprawy z ogromu zadań i związanej z tym odpowiedzialności.

Na zakończenie zebrani wyrazili przekonanie, że tego typu spotkania są pożyteczne, zbliżają czytelnika do pisma, pozwalają uzmysłowić sobie zadania społeczne i wpływ pisma na czytelników oraz czytelników na pismo.

JAN SZACHUŁOWICZ

Pojęcie czynu niedozwolonego w rozumieniu kodeksu cywilnego

1. ROZWAŻANIA OGÓLNE NAD KLASYCZNYM POJĘCIEM CZYNU NIEDOZWOLONEGO

Ogólny postęp społeczny, a w szczególności technizacja życia społecznego, determinują rolę i zakres stosowania przepisów regulujących odpowiedzialność za szkody wyrządzone czynami niedozwolonymi. Postęp ten sprawia, że przyczyny szkód oraz same szkody, jak również ich rozmiary nie zawsze mogą być przewidziane i nie zawsze mogą stanowić naruszenie stosunków umownych.

Praktyka życia codziennego dostarcza nam licznych przykładów pozwalających stwierdzić, że obecnie odpowiedzialność za poważną liczbę różnego rodzaju szkód nie kształtuje się na podstawie stosunków umownych, lecz poza tymi stosunkami. Dzieje się tak m. in. dlatego, że przepisy o czynach niedozwolonych chronią dość szeroką sferę stosunków majątkowych, własnościowych, sferę dóbr osobistych, życia i zdrowia. Z tego względu problematyka odpowiedzialności z czynów niedozwolonych jest ciągle żywa i stanowi przedmiot stałego zainteresowania teorii i praktyki.

Czyn niedozwolony w najogólniejszej postaci występuje wówczas, gdy ktoś, wykonując swoje prawo podmiotowe lub działając nawet bez takiej podstawy i nie pozostając w żadnym stosunku zobowiązaniowym, narusza cudzy zakres praw bez zgody uprawnionego i tym wyrządza mu szkodę.

Aby w tych okolicznościach obowiązek wyrównania szkody miał podstawę prawną, musi istnieć samodzielne uregulowanie powstałego stosunku pomiędzy

sprawcą a osobą poszkodowaną. Do osiągnięcia tego celu nie byłyby wystarczające przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu się, gdyż szkoda, jaką ponosi poszkodowany, jest normalnie większa niż korzyść, jaką osiąga wyrządzający ją.¹ Rozwiązaniu problemów związanych z wyrównaniem szkód w podobnych wypadkach służą nam przepisy o czynach niedozwolonych.

Jak więc widać z powyższego, o czynach niedozwolonych możemy mówić wówczas, gdy skutkiem naruszenia zakresu cudzych praw powstaje szkoda niezależnie od tego, czy sprawca pozostaje z podmiotem naruszonego prawa w stosunku zobowiązaniowym. Nie każde więc zachowanie się osoby, która narusza sferę prawną drugiej osoby, stanowi z konieczności czyn niedozwolony. Naruszenie praw mających charakter zobowiązaniowy wkracza w zakres niewykonania zobowiązań. Natomiast naruszenie praw w ogólności, to jest niezależnie od tego, czy mają one charakter obligacyjny, stanowi samodzielne źródło zobowiązań rodzących po stronie sprawcy czynu obowiązek naprawienia szkody. Dla nich to właśnie jest specjalnie zarezerwowana nazwa czynów niedozwolonych. Chodzi tu jedynie o sprecyzowanie pojęcia czynu niedozwolonego jako samodzielnego źródła odpowiedzialności. Źródło to nazywamy czynem niedozwolonym, bo norma, chroniąca cudze prawa, na taki czyn nie zezwala.

Jest to najogólniejszy sposób, w jaki należy rozumieć pojęcie czynu niedozwolonego.² Jedynym elementem, który tu występuje i składa się na jego pojęcie, jest niezgodność z normą, która zabrania popełnienia tego czynu.

Niekiedy ustawa zezwala na naruszenie cudzych praw niezależnie od woli, a nawet wbrew woli osoby uprawnionej. Ze względu na to ustawowe upoważnienie czyny takie nie mogą być uznane za niedozwolone. Ma to miejsce np. przy wywłaszczeniu oraz w wypadkach naruszenia cudzej rzeczy w celu odwrócenia bezpośredniego niebezpieczeństwa.³

Jednakże tylko samo wyraźne zezwolenie decyduje o tym, co jest według prawa czynem dozwolonym, a co nim nie jest. Teorie zajmujące się rozwiązaniem tego problemu sprowadzają się do dwóch kierunków. Jeden z nich głosi, że wszystko, co nie jest wyraźnie dozwolone, jest zakazane, drugi natomiast wyraża pogląd, że to, co nie jest zakazane, jest dozwolone. Obie te teorie mają jedną cechę wspólną: za czyn niedozwolony uważają czyn niezgodny z prawem, czyli każdy czyn bezprawny. Słuszność należy przyznać m. zd. drugiej teorii, gdyż prawo — chroniąc prawa podmiotowe — zawsze określa, czego nie wolno czynić, a więc w sposób negatywny określa granice swobody działania. Bezprawne więc jest to, co jest wyraźnie zakazane.

Tak przedstawione pojęcie czynu niedozwolonego występuje we wszystkich dziedzinach życia społecznego, gdyż we wszystkich nich mamy normy, które regulują zachowanie się człowieka. Dlatego wszędzie, gdzie norma taka występuje, przedstawione wyżej pojęcie czynu niedozwolonego jest takie samo: oznacza mianowicie czyn sprzeczny z normą, która popełnienia go zabrania.

W ten sposób przedstawia się sprawa nie tylko w dziedzinie prawa, ale również moralności. Jednakże wskutek różnicy źródeł, z których normy czerpią swój byt, mają one zupełnie inny charakter. Normy moralne powstają w świadomości

1 Patrz A. O h a n o w i c z: *Niesłuszne wzbogacenie*, W-wa 1956, s. 66 i n.

2 W. C z a c h ó r s k i: *Zarys prawa zobowiązań*, W-wa 1963, s. 294; I. D e l i y a n n i s: *La notion d'acte illicite*, Paris 1952, s. 3. Patrz też: uchwała Catej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 26.X.1956 1 Co 31/56 (OSN poz. 1/1958).

3 Patrz ustawę z dnia 12.III.1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (Dz. U. z 1961 r. Nr 18, poz. 94). Por. także dla przykładu przepis art. 142 k.c.

społecznej stosownie do poznania, co jest złe, a co dobre. Dozwolone jest więc to, co dobre, zabronione zaś to, co złe. Kto czyni złe, narusza normę moralną, działa niemoralnie i popełnia wskutek tego czyn niedozwolony (delikt moralny). Podstawowym zatem elementem czynu niedozwolonego w dziedzinie moralności jest niemoralność czynu.

Pomiędzy normą moralną a normą prawną istnieje jeszcze jedna zbieżność. Mianowicie czyn przedstawiający się jako niedozwolony według normy prawnej jest również czynem niedozwolonym według normy moralnej. Nie powinno tak być, żeby norma prawna sankcjonowała to, co moralność potępia.⁴ W ustawodawstwie cywilnym mamy normy, które wchłaniają w sposób wyraźny normy moralne, a zwłaszcza te, które nakazują poszanowanie zasad współżycia społecznego. W zasadach tych przejawiają się poglądy społeczeństwa o moralności. Ustawodawca, odsyłając do tych zasad, czyni tak nie tyle dla zharmonizowania prawa z moralnością, lecz ze względów legislacyjnych. Ustawa zaoszczędza sobie w ten sposób wyszczególnienia zasad, które w konkretnym wypadku aktualizują zasady moralności, a jednocześnie unika także niebezpieczeństwa, że enumeracja mogłaby być niewyczerpująca. Ten cel spełnia przede wszystkim przepis art. 5 k.c., który zabrania korzystania z praw podmiotowych w każdym wypadku, kiedy korzystanie z niego spotkałoby się z potępieniem mas pracujących.

W prawie cywilnym normy stanowiące, co czynić wolno, a czego nie wolno, przewijają się w całej dziedzinie tego prawa. Za takie normy należy uważać te, które wyraźnie lub pośrednio zabraniają wyrządzania szkody. Należą do nich nie tylko normy traktujące wyraźnie o czynach niedozwolonych, lecz także i te, które w sposób wyraźny lub pośredni piętnują wkraczanie w sferę cudzych praw.

Pojmując czyn niedozwolony w ten sposób, wydać by się mogło, że w pojęciu tego czynu w dziedzinie prawa cywilnego mieszczą się te same elementy, co w prawie karnym, a mianowicie bezprawność, określony skutek, związek przyczynowy oraz wina. W rzeczywistości znajdujemy je tu wszystkie tylko pozornie. Chociaż elementy te mają tę samą nazwę, różnią się one co do treści. Na przykład skutek w prawie karnym jest w każdym poszczególnym wypadku konkretnie określony, w prawie cywilnym zaś jest nim zawsze szkoda. Związek przyczynowy w prawie karnym stanowi każda okoliczność, która w łańcuchu zdarzeń nie może być pominięta, jeżeli nie chce się utracić wytłumaczenia powstałego skutku. Jednakże dla oceny, czy zachodzi czyn karygodny, istotne znaczenie mają tylko te przyczyny, które są objęte winą. Natomiast w prawie cywilnym czyn jest przyczyną w zasadzie tylko wówczas, gdy normalnie wywołuje on taką szkodę, jaka z niego powstała, wina zaś jest tylko jedną z podstaw odpowiedzialności, obok której występuje zasada ryzyka i pochodna od tej ostatniej — zasada słuszności. Wspólnym więc dla obu dziedzin prawa wydaje się być przymiot bezprawności czynu.

Wychodząc z tego założenia, należy obecnie rozważyć zagadnienie, gdzie należy szukać bezprawności na gruncie kodeksu cywilnego. Klasyczne pojęcie deliktu oznacza czyn ludzki wyrządzający szkodę, zawiniony przez sprawcę. Podstawowe elementy deliktów określa art. 415 k.c. Są nimi:

⁴ J. Nowacki: Niektóre zagadnienia zasad współżycia społecznego, PIP nr 7—8/1957, s. 99 i n.; J. Litwin: Zasady współżycia społecznego w orzecznictwie Sądu Najwyższego, NP nr 12/1953, s. 3 i n.; M. Kariewa: Prawo i moralność w społeczeństwie socjalistycznym, W-wa 1955, s. 48; A. Wolter: Rola zasad współżycia społecznego w nowych kodeksach, NP nr 11/1964, s. 1040 i n.

- a) czyn bezprawny i zawiniony,
- b) szkoda,
- c) związek przyczynowy,

2. ELEMENTY KLASYCZNEGO POJĘCIA CZYNU NIEDOZWOLONEGO

A. **Bezprawność.** W pewnych ustawodawstwach jak np. w węgierskim,⁵ włoskim⁶ i niemieckim,⁷ bezprawność stanowi samodzielną przesłankę odpowiedzialności cywilnej. W prawie polskim, mianowicie w art. 415 k.c., który zawiera zasadnicze podstawy odpowiedzialności z czynów niedozwolonych, brak jest wzmianki o bezprawności. W naszym prawie nie została ona wyodrębniona. Ustawodawca ukształtował ją jako jeden z elementów nadrzędnego nad nią pojęcia winy przyjmując, że winy dopuszcza się ten, kto przejawia nastawienie społeczne i w ten sposób dopuszcza się tzw. „winy obiektywnej”. To dwuskładowe pojęcie winy: obiektywne, odnoszące się do naruszenia normy postępowania, i subiektywne, odnoszące się do stanu psychicznego działającego, znalazło swoje odbicie w nauce prawa w postaci dualizmu winy.⁸

Wina stanowiła zawsze pojęcie ściśle związane z bezprawnością, a tylko zagadnienie przypisywalności winy leżało i leży poza pojęciem bezprawności i odnosi się do poczytalności. Jeśli bowiem przepis art. 415 k.c. stanowi, że kto ze swej winy wyrządza drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia, to zupełnie widocznie ma on na względzie dyskwalifikację czynu pod względem społecznej szkodliwości przez samego sprawcę, czyli że wina i bezprawność idą tu ze sobą w parze.

Warto wspomnieć, że w związku z trwającymi pracami kodyfikacyjnymi, które poprzedziły wejście w życie kodeksu cywilnego, pojawiły się głosy krytyczne przeciwko dotychczasowej konstrukcji winy. Wypowiedziano się za wyodrębnieniem bezprawności z winy i za nadaniem jej samodzielnego charakteru. Znalazło to swój wyraz również w projekcie kodeksu cywilnego z 1955 r., mianowicie w sformułowaniu przepisu art. 729, jak również w projekcie tegoż kodeksu opublikowanym w 1960 r., który przyjął w zasadzie to samo stanowisko wyrażone w art. 809. Pogląd ten znajdował odbicie w naszej literaturze⁹ i wpływał ze stałe niezmiennego stanowiska praktyki¹⁰, która nadawała bezprawności samodzielną charakter.

W związku z tym podnieść należy, że w literaturze znajdujemy jednak poglądy negujące istnienie bezprawności zarówno jako samodzielnej przesłanki, jak i jednego z elementów winy, a usiłujące dowieść, że bezprawność mieści się w samej szkodzie.¹¹ Wystarczy sam fakt powstania szkody, aby uznać, że powstała bezprawność, która jest formalnym wyrazem zabronionego skutku, jakim jest szkoda. Stanowisko to należy odrzucić, jako niesłuszne, gdyż prowadzi ono do uznania,

⁵ Paragraf 335 k.c. Węgierskiej Republiki Ludowej.

⁶ Art. 2043 CC.

⁷ Art. 823 BGB.

⁸ W. Czachórski, op. cit., s. 229.

⁹ R. Langchamps de Berier: *Zobowiązania*, wyd. III, Poznań 1948, s. 244, 245; M. Sośniałk: *Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959, s. 73 i n.

¹⁰ Orzec. SN z głosem Ohanowicza OSFiKA nr 1/1959, poz. 291; orzec. SN z 17.VI.1957 r. 2 CR 180/1956; orzec. SN z 10.X.1962 r. 2 CR 880/61.

¹¹ De Cupis: *Il danno*, Milano 1956, s. 6.

że bezprawność jest przesłanką każdej odpowiedzialności cywilnej za szkodę wyrządzoną w sferze czynów niedozwolonych. Twierdzenie, że każda szkoda jest bezprawna, bo prawo nakazuje ją wyrównać, nie da się obronić również dlatego, że bezprawność występowałaby niezależnie od tego, czy szkoda jest następstwem działania człowieka, czy też nie. Jednakże istnieje cała grupa działań szkodliwych objętych nazwą „czyny niedozwolone”, chociaż nie można ich zakwalifikować jako bezprawne.

B. Wina. Mówiąc o winie jako o dalszym elemencie czynu niedozwolonego, mamy na myśli winę w znaczeniu subiektywnym. Na pojęcie winy w tym sensie składają się trzy elementy: poczytalność, wola i świadomość.

Poczytalność można by w rzeczy samej zaliczyć raczej do istoty czynu. Przez czyn bowiem rozumiemy takie poczynania osoby, którym towarzyszy wola wywołania pewnego skutku.¹² Ze wspomnianą wolą może działać tylko ten, kto ma rozeznanie skutków swego działania. Posiadanie tego rozeznania nazywamy poczytalnością. Działania więc bez poczytalności nie są w ogóle żadnymi czynami w rozumieniu prawa. Niemniej jednak poczytalność, a więc zdawanie sobie sprawy z wywołania pewnego skutku, a tym samym z urzeczywistnienia woli, zalicza się do składników winy. Poczytalność zależna jest od psychicznego rozwoju człowieka. Tylko wtedy, gdy poczytalność została stwierdzona, może być mowa o odpowiedzialności za popełniony czyn.

Prawo karne traktuje poczytalność inaczej niż prawo cywilne, w szczególności rozróżnia poczytalność pełną i zmniejszoną.¹³ Zmniejszona wpływa na wymiar kary, albowiem jej istnienie jest okolicznością łagodzącą, natomiast w prawie cywilnym mimo jej stwierdzenia dłużnik odpowiada za całą szkodę.

Jeśli chodzi o dwa dalsze elementy, o wolę i świadomość, to i jeden, i drugi zachodzą w różnych formach i oddziałują na klasyfikację winy.

W zależności od tej czy innej formy rozróżniamy winę umyślną i winę nieumyślną. Wina umyślna polega na tym, że sprawca ma wolę wywołania określonego skutku i ma świadomość, że czyn jego do takiego skutku doprowadzi. Jest to normalna kategoria czynu umyślnego. Rodzajem pochodnym jest *dolus eventualis*; tutaj sprawca ma pełną świadomość, że czyn jego może doprowadzić do skutku, i wolą obejmuje wywołanie tego skutku. Wina nieumyślna w zasadzie polega na tym, że sprawca nie ma woli wywołania pewnego skutku i nie ma świadomości, ale powinien ją mieć, albo że ma świadomość, jednakże bezpodstawnie przypuszcza, że skutku uniknie. Oba te stany faktyczne mieszczą się w przyjętej w prawie cywilnym formule, że wina nieumyślna polega na braku staranności wymaganej w życiu potocznym.¹⁴

¹² Tak np. W. Czachórski, op. cit., s. 299–300. Patrz również S. Garlicki: Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki, Warszawa 1959, s. 30.

¹³ Por. przepisy art. 17 i 18 k.k.

¹⁴ Należy zaznaczyć, że w doktrynie zarówno polskiej (por. J. Ignatowicz i A. Stelmachowski: Podstawy prawne majątkowej odpowiedzialności pracowników, PiP nr 10/1956, s. 563) jak i obcej (E. Bonassi Benucci: La responsabilità civile, Milano 1955, s. 25) istnieje tendencja do ujednoczenia pojęcia winy w obu dziedzinach, tj. prawa karnego i prawa cywilnego. Jednakże takie ujednoczenie winy nie jest pożądane, bo każda z nich ma swoją uzasadnioną specyfikę, wprowadzenie więc w życie tej tendencji dotyczącej winy nieumyślnej doprowadziłoby do ograniczenia możliwości wynagrodzenia szkód w wielu wypadkach. Wina nieumyślna w konstrukcji cywilnej polega na niezachowaniu przeciętnej staranności, natomiast w konstrukcji karnej na braku staranności indywidualnej. Miara tych staranności jest różna i wywołuje taki skutek, że sprawca karnie może nie odpowiadać, cywilnie zaś musi naprawić wyrządzoną szkodę.

Stopniowanie winy pod względem rozmiarów odpowiedzialności jest do pomyślenia tylko w zakresie winy nieumyślnej, bo niedbalstwo czy też lekkomyślność mogą być większe lub mniejsze. Jednakże wpływ stopnia winy na rozmiar odpowiedzialności musi opierać się na wyraźnym przepisie ustawy. W zasadzie o rozmiarach odpowiedzialności decyduje związek przyczynowy, a nie wina.

C. **Szkoda.** Jest ona pojęciem syntetycznym. Składają się na nią dwa elementy: fizyczny, stanowiący materialny rdzeń szkody, i formalny, który dołącza się do fizycznego.¹⁵ Jednakże trudno określić, pod jakimi warunkami szkoda jako zniszczenie lub umniejszenie jakiegokolwiek dobra (a więc niekoniecznie dobra materialnego) jest zaliczana do faktów prawnych. Żaden bowiem system prawny nie reaguje na każdą szkodą. Prawo przeprowadza selekcję i takim wyselekcjonowanym faktom nadaje kwalifikację prawną. Wybór pada przede wszystkim na szkodę spowodowaną czynem bezprawnym. Jeżeli czyn powodujący szkodę jest bezprawny, to przymiot tej bezprawności przenosi się na szkodę, zasada bowiem nakazująca odpowiedni sposób prowadzenia się odnosi się tylko do działań ludzkich, dzieląc je na dozwolone i niedozwolone. Prawo nakazuje określone zachowanie się lub zakazuje go i złamanie takiego obowiązku ocenia się na podstawie stwierdzenia rezultatu złamania, czyli faktu powstania szkody. Jeżeli więc chcemy stwierdzić, czy rezultat taki nastąpił, musimy przeprowadzić analizę postępowania sprawcy wywołanego skutku, przy czym może on być negatywnie oceniony tylko wówczas, gdy naruszył obowiązki postępowania w sposób potępiony przez prawo.¹⁶

D. **Związek przyczynowy.** Samo powstanie szkody nie zawsze rodzi obowiązek jej naprawienia. Powstaje on wówczas, gdy szkoda jest następstwem zdarzenia oznaczonego przez normę prawną. Wiąż pomiędzy konkretnym postępowaniem a skutkiem w postaci szkody łączy w sobie dwa elementy: możliwość powstania szkody i reakcję przeciwko jej powstaniu. Dlatego stosunek pomiędzy szkodą a zdarzeniem, które je wywołało, stanowi jeden z warunków odpowiedzialności. Powstanie jej z pominięciem zasady przyczynowości byłoby nielogiczne i podważałoby rolę prawa jako jednego z regulatorów życia społecznego, a przede wszystkim podważałoby prewencyjną funkcję norm prawnych, gdyż można by dowolnie włożyć obowiązek naprawienia szkody na osobę, która nie przyczyniła się do jej powstania.¹⁷

Dla wykazania istnienia związku przyczynowego musimy ustalić, jakie przyczyny mogłyby spowodować konkretny skutek. Zadanie nie jest łatwe, gdyż w zasadzie nie ma pierwszej przyczyny i jej punktu końcowego jako skutku. W wielu też wypadkach można by obciążyć obowiązkiem naprawienia szkody osoby, które niewiele mają do czynienia ze źródłem jej powstania.¹⁸

Aby zapobiec takim sytuacjom, ustawodawca ogranicza zasięg przyczyn do kręgu normalnych dla rozważenia możliwości odpowiedzialności za powstałą szkodę. Pomoc w tym zakresie stanowią rozwiązania teoretyczne. Najczęściej wymienia się teorię równowartości przyczyn, adekwatnego związku przyczynowego i teorię

¹⁵ M. Sośniak: op. cit., s. 7 i n.

¹⁶ J. Deliyannis, op. cit., s. 3 i 4.

¹⁷ Patrz L. Lernell: Zagadnienia związku przyczynowego w prawie karnym, Warszawa 1962, s. 14 i n.

¹⁸ S. Garlicki: op. cit., nota 12, s. 57; S. Garlicki: Związek przyczynowy przy szkodzie na osobie, NP nr 10/1957, s. 22 i n. oraz nr 11/1957, s. 28 i n.

koniecznych i przypadkowych związków przyczynowych.¹⁹ W Polsce ugruntowała się ostatecznie teoria adekwatnego związku przyczynowego. Polega ona na tym, że badając więź pomiędzy zdarzeniem jako przyczyną a jej skutkiem bierze się pod rozwagę dla ustalenia odpowiedzialności tylko te przyczyny, które w zwyczajnym, normalnym i typowym toku rzeczy wywołują powstały skutek.²⁰

Jednakże samo naruszenie normy i wyrządzenie szkody nie pociąga za sobą automatycznie odpowiedzialności cywilnej. Konieczne są tu dalsze dodatkowe elementy, które dopiero łącznie stanowią zestawienie pojęcia czynu niedozwolonego. Elementy tego zestawienia mogą być dwojakiego rodzaju: obiektywne i subiektywne. Do pierwszej grupy zalicza się bezprawność, szkodę i związek przyczynowy pomiędzy działaniem a rezultatem tego działania, czyli szkodą. Do drugiej grupy należy wina działającego. Brak jednego z tych elementów wyłącza istnienie czynu niedozwolonego w ogólnej postaci.

Jak więc widzimy, czyn niedozwolony jest połączeniem obiektywnych i subiektywnych elementów. Nie oznacza to wcale, aby połączenie to zawsze występowało. Jeżeli ono występuje, mamy do czynienia z odpowiedzialnością na zasadzie winy, jeżeli natomiast występują tylko elementy obiektywne, mówimy o odpowiedzialności bez winy.

3. USTAWOWE DEFORMACJE CZYNU NIEDOZWOLONEGO

Rozwój prawa cywilnego związany jest z rozwojem życia gospodarczego i to powoduje, że czyn niedozwolony, poprzednio przedstawiony w swojej elementarnej formie, doznaje przekształcenia w drodze uzupełnień, ograniczeń lub zmian. Specyfika tej dziedziny prawa, w której unormowany jest czyn niedozwolony, wyraża także i tutaj swój istotny wpływ. W świetle różnych przeobrażeń nawet nazwa „czyny niedozwolone” okazuje się niewłaściwa.²¹ Jak to będzie wynikać z dalszych rozważań, przepisy o czynach niedozwolonych dotyczą nawet takich czynów, które nie są bezprawne, a nawet takich, które nie są czynami ludzkimi.

Zaledwie jedna tylko norma kardynalna obejmuje wszystkie elementy, o których była wyżej mowa. Jest nią art. 415 k.c. W dalszych normach objętych tym działem widzimy wyłączenie elementów, które składają się na pojęcie czynów niedozwolonych. Wprawdzie czyny niedozwolone często zakładają zawinienie, jednakże wina nie jest jedyną podstawą odpowiedzialności. Na ukształtowanie warunków odpowiedzialności zaważyło zwłaszcza to, że istnieją sytuacje, w których układ życia gospodarczego zezwala na wykonanie czynności dlatego, iż są one korzystne nie tylko dla podejmujących te czynności, lecz i dla ogółu. Z drugiej jednak strony wywołują one możliwości powstawania szkód, których wyrównanie powinno obciążać osobę, która czerpie z podjętych czynności szczególne korzyści. Z porzuceniem tutaj elementu winy powstaje pojęcie odpowiedzialności niezależnej od winy.

¹⁹ Patrz zestawienie literatury na ten temat u W. Czachórskiego w pracy: Kilka uwag na temat związku przyczynowego w prawie cywilnym francuskim (nadbítka z księgi pamiątkowej dla uczczenia pracy naukowej K. Przybyłowskiego); patrz też notkę KP, opubl. pod orzec. SN (OSPİKA 1959, poz. 197).

²⁰ W. Czachórski: Zarys (...), op. cit., s. 98; W. Czachórski, op. cit., nota 18; T. Dybowski: Adekwatny czy konieczny związek przyczynowy, „Palestra” nr 6/1961, s. 80.

²¹ A. Szpunar: Czyny niedozwolone według projektu k.c. PRL, Materiały dyskusyjne do projektu Kodeksu cywilnego PRL, (Materiały Sesji Naukowej z dn. 8-10/XII.1954), s. 333 i n.

Nie we wszystkich jednak wypadkach ustawodawca ocenił stosunki gospodarcze w ten sposób, że sprawca powinien odpowiadać bez wszelkiej winy, mimo że obarczanie go odpowiedzialnością tylko za zawinienie należałoby uznać za zbyt łagodne.

Tendencje takie, zmierzające do zachowania elementu winy, dały rozwiązanie w formule domniemania winy. Jak wynika z przepisów art. 427, 429, 431 § 1 k.c., odpowiedzialność osób, obowiązanych do nadzoru nad osobą lub zwierzęciem, za szkody spowodowane przez te czynniki zbliża się do odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka dlatego, że nie poszkodowany ma obowiązek wykazania winy sprawcy, lecz przeciwnie, na sprawcy spoczywa ciężar dowodu o braku jego winy, a dowodu takiego w licznych wypadkach nie da się przeprowadzić, jakkolwiek w rzeczywistości nie zawiniono powstania szkody. W omawianych wypadkach, do uzyskania odszkodowania wystarczy wykazanie związku przyczynowego pomiędzy działaniem a szkodą. Udowadnianie winy jest tu zbyteczne, bo samo prawo zakłada jej istnienie. Można powiedzieć, że formuła domniemania winy stanowi łącznik pomiędzy tradycyjnymi zasadami odpowiedzialności a nowymi poglądami o odpowiedzialności za ryzyko i jest ona jak gdyby wyrazem dalszego trwania przy zasadzie winy.²² Toteż wina prawnie domniemywana w takich wypadkach jest konstrukcją sztuczną i zmierzającą do zachowania zasady winy również tam, gdzie powinna ona ustąpić innej zasadzie odpowiedzialności, mianowicie zasadzie ryzyka.

Obok dwu wspomnianych zasad winy i ryzyka, kodeks cywilny wymienia jeszcze zasadę słuszności, skonkretyzowaną w art. 428 i 431 § 2, które zakładają, że w wypadkach, kiedy osoby obowiązane do nadzoru wyekskulpują się i wyłączają istotną podstawę odpowiedzialności, może być mimo to włożony na nie obowiązek odszkodowawczy ze względów słuszności. Punktem wyjścia do stosowania tej zasady jest stan majątkowy sprawcy i poszkodowanego. Ustawodawca wychodzi z założenia, że w razie niemożności przypisania winy żadnej ze stron, będzie rzeczą słuszną, żeby szkodę poniosła strona silniejsza ekonomicznie.

Widzimy więc, jak w stanach faktycznych uzasadniających odpowiedzialność za czyny niedozwolone przesuwają się — według potrzeb życia społecznego — różne elementy, kształtując je częściowo inaczej niż przedstawione wyżej ogólne pojęcie czynu niedozwolonego. Aby zatem dać pełny obraz czynów niedozwolonych w rozumieniu k.c., należy — oprócz czynu niedozwolonego w najogólniejszej postaci wynikającej z normy art. 415 k.c. — wskazać jeszcze na dalsze 3 typy pojęcia czynu niedozwolonego o następujących elementach:

- a) bezprawność (brak winy), szkoda i związek przyczynowy,
- b) wina (brak bezprawności), szkoda i związek przyczynowy,
- c) (brak winy i bezprawności) szkoda i związek przyczynowy.

Ad a). Osoba psychicznie upośledzona może swoim postępowaniem naruszyć cudzą sferę prawną w ten sposób, że osobie drugiej wyrządzi szkodę. Postępowanie takiej osoby będzie kolidowało z nakazem lub zakazem i dlatego będzie ono bezprawne. Jednakże, jak już wyżej przedstawiono, osoba psychicznie upośledzona nie ma możliwości powzięcia aktu woli i dlatego w rzeczywistości nie może ona dokonać w ogóle czynu w rozumieniu prawa.

Czyny dokonane przez taką osobę nie są zawinione, po prostu z braku poczytalności. Nie oznacza to jednak, że nie można sprawcy szkody przypisać bezprawności działania. Bezprawność ta jest elementem obiektywnym winy i dla-

²² J. Krzywicki: Wina i ryzyko jako podstawy odpowiedzialności cywilnej, Warszawa 1931, s. 66 i n.; De Cupis, op. cit., s. 68.

tego może się jej dopuścić osoba niepoczytalna.²³ Gdyby więc należało ocenić czyn osoby upośledzonej psychicznie według normalnych cech czynu niedozwolonego, to osoba taka nie mogłaby być pociągnięta do odpowiedzialności cywilnej z braku winy. Ze względów słuszności ustawa zezwala na obciążenie takiego sprawcy odpowiedzialnością. Podobnie przedstawia się sprawa z osobami znajdującymi się w stanie wyłączającym powzięcie woli wskutek użycia środków odurzających. Również i te osoby nie są zdolne do dokonania czynów w rozumieniu prawa bądź do dokonania czynu zawinionego (art. 425 k.c.), wskutek czego nie mogą odpowiadać na podstawie art. 415 k.c. z braku winy. W tym wypadku ustawa (art. 425 § 2 k.c.) ze względów słuszności obciąża odpowiedzialnością te osoby, gdy same wprowadziły się w taki stan. Należy jednak mieć na uwadze, że tak sformułowanych zasad słuszności nie można w tym związku przeciwstawić zasadzie odpowiedzialności opartej na podstawie winy, albowiem chodzi tu nie o samą podstawę, lecz o motyw prawnego unormowania.

ad b). Kto dokonuje czynów, które nie kolidują z prawem, nie dopuszcza się czynów bezprawnych.²⁴ Dlatego czyny jego dokonane w tym zakresie nie mogą być zakwalifikowane jako czyny niedozwolone.

Do uprawnień przysługujących obywatelowi należy posiadanie zwierząt domowych i posiadanie budynków. Ustawa jednak ma na względzie to, że i jedno, i drugie są źródłem niebezpieczeństw i że nie odpowiadałoby sprawiedliwemu uregulowaniu życia społecznego, gdyby osoby, które na skutek tego niebezpieczeństwa poniosły szkodę, nie mogły się zwracać do ich posiadaczy o wyrównanie powstałej szkody, jakkolwiek samo posiadanie zwierzęcia czy budynku nie stanowi żadnej bezprawności.²⁵ Ustawa łagodzi wprowadzając odpowiedzialność mimo braku bezprawności w ten sposób, że umożliwia posiadaczowi zwolnienie się od odpowiedzialności, jeśli udowodni, że zachował należyłą staranność w zakresie nadzoru nad zwierzętami i utrzymaniem budynków.

Ta sama myśl, stanowiąca podstawę odpowiedzialności bez elementu bezprawności, powtarza się również w art. 429 k.c.²⁶ Tu też ustanowienie pomocnika nie jest czynnością bezprawną, jednakże osoba ustanawiająca pomocnika odpowiada za szkodę wyrządzoną przez tego ostatniego. W tym wypadku ustawa również łagodzi odpowiedzialność mimo braku bezprawności przez możliwość wykazania należytej troski przy ustanawianiu pomocnika.

ad c). Posługiwanie się mechanicznymi środkami, jak również ich posiadanie jako środka lokomocji lub zakładu produkcyjnego nie jest przez prawo zakazane, a zatem nie może być uznane za bezprawne.²⁷ Również następstwa, jakie wynikają z korzystania z powyższych dóbr, nie mogą być uważane za bezprawne, mimo że prawo ich nie toleruje.

Posługiwanie się siłami przyrody nie zostało w pełni podporządkowane woli człowieka, gdyż szkody powstają mimo zachowania największej troski i ostroż-

²³ Por. A. Szpunar: Odpowiedzialność za winę w nadzorze, NP nr 5/1959, s. 515 i n. oraz M. Rafacz-Krzyżanowska: W sprawie odpowiedzialności ex delicto w świetle projektu kodeksu cywilnego, NP nr 6/1960 s. 819 i n.

²⁴ Patrz orzeczn. SN z dnia 24.I.1964 I CR 46/64 (z głosem Z. K. Nowakowskiego), OSPiKA nr 1/1966, poz. 5.

²⁵ Kwestia odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy znalazła szerokie oświetlenie w pracy: J. Wasilkowskiego: Odpowiedzialność za szkody zrażdzone przez rzeczy, Warszawa 1931 r. oraz A. Szpunara: Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez zawalenie się budynku, NP nr 5/1956, s. 6 i n.

²⁶ Por. A. Szpunar: Odpowiedzialność za podwładnego, NP nr 6/1958, s. 27 i n.

²⁷ Patrz M. Sośniak, op. cit., s. 156 i n.

ności w przedsięwzięciu wszelkich możliwych sposobów zmierzających do ich uniknięcia. Dlatego też ustawodawca uznał za celowe zrezygnować w tym wypadku także z elementu winy. Ze względu na to, że element winy został pominięty, odpowiedzialność tę nazywa się obiektywną albo odpowiedzialnością bez winy bądź za skutek.

Jednakże wielość zastrzeżeń co do trafności różnych sformułowań nazwy tej zasady odpowiedzialności nie zdołała dotychczas wyeliminować terminu ryzyka.²⁸

Mówiąc o czynie niedozwolonym regulującym odpowiedzialność bez winy, rozumie się go, na pierwszy rzut oka, w tym sensie, jak gdyby się miało do czynienia z takim samym stanem faktycznym jak przy zwykłym delikcie w rozumieniu art. 415 k.c., ale bez elementu winy, czyli że mamy wówczas taką postać deliktu, która zadowala się tylko istnieniem szkody i związku przyczynowego. W rzeczywistości jest jednak inaczej. Żadna z wymienionych teorii nie tłumaczy, dlaczego przy odpowiedzialności bez winy obciąża się odpowiedzialnością osoby, które swoim działaniem nie przyczyniły się do powstania szkody. Tak np. zachowanie się osoby odpowiedzialnej nie stanowi żadnego z warunków teorii równowartości przyczyn, nie zachodzi również sytuacja, w której można by uznać, że szkoda jest normalnym następstwem nabycia fabryki, eksploataowania sieci elektrycznej czy posiadania samochodu. To samo dotyczy teorii koniecznego związku przyczynowego, gdyż szkoda wywołana np. przez zanieczyszczenie wód nie pozostaje w żadnym koniecznym związku wewnętrznym z istnieniem własności ogólnonarodowej.

Jeżeli powstanie szkoda w warunkach stanów faktycznych art. 434 i 436 k.c., a dom i samochód nabył właściciel w drodze dziedziczenia i nie objął nawet jeszcze nad nim władztwa faktycznego, to mimo to ponosi on odpowiedzialność i do przypisania mu jej wystarczy tylko sam przymiot właściciela. Również szkoda wyrządzona przez podwładnego w rozumieniu art. 430 k.c. nie pozostaje ani w adekwatnym, ani w koniecznym związku przyczynowym z posługiwaniem się nimi przez przełożonych, bo ani za normalne, ani za konieczne następstwo posługiwania się podwładnymi nie może być uznane wyrządzenie przez nich szkód. Te same uwagi odnoszą się do sytuacji związanej np. ze stanem faktycznym określonym w art. 435 k.c.

We wszystkich więc wypadkach uregulowania odpowiedzialności bez winy odpowiedzialność ta nie jest przywiązana do działań, bo dysponowanie podwładnymi, posiadanie budynków, fabryk, eksploataowanie urządzeń elektrycznych, posiadanie środków transportu i uprawnień w zakresie dokonywania eksploatacji bogactw naturalnych wiąże się ze stanem własności posiadania i sprawowania zarządu. Dlatego też za pomocą wymienionych teorii o związku przyczynowym nie można wytłumaczyć przypisania odpowiedzialności do stanu faktycznego i dlatego musimy sięgnąć do nowych rozwiązań.

Odpowiedzialność bez winy w najszerszym ujęciu można podzielić na dwie kategorie: na odpowiedzialność bez powiązania przyczynowego i na odpowiedzialność, w której ono występuje.

Do pierwszej grupy można zaliczyć te stany faktyczne, w których żadna jego część nie będzie miała za przedmiot łańcucha przyczyn jako przesłanki odpowiedzialności. W tej więc grupie odpowiedzialność wypływa z istniejących stanów,

²⁸ W. Czachórski: Zarys prawa zobowiązań — Część ogólna, Warszawa 1963, s. 322; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska i A. Rembieniński: Uwagi o zasadzie ryzyka, NP nr 10/1959, s. 1159 i n.; S. Garlicki, op. cit., s. 35; S. Garlicki: Przepisy o czynach niedozwolonych w projekcie kodeksu cywilnego, NP nr 5/1960, s. 656 i n. Por. także W. Warkalio: Siła wyższa jako zasada nieodpowiedzialności, PiP nr 9—10/1949, s. 93.

a nie wiąże się ze skutkami powstałymi ze zdarzeń. Dla przykładu wymienić można odpowiedzialność właściciela nieruchomości za podatek, odpowiedzialność sąsiadów z art. 152 k.c. i wiele innych.

W drugim zespole wypadków odpowiedzialności istnieją stany faktyczne, w których jako składnik występują okoliczności wywołujące łańcuch przyczyn i związany z nim skutek. Należy tu jednak mieć na względzie, że powiązanie przyczyny ze skutkiem nie zawsze jest jednolicie unormowane, gdyż wśród nich można odróżnić powiązanie przyczyny ze skutkiem określonym celem oraz powiązanie, w którym żaden cel nie występuje. W stanach faktycznych zmierzających zawsze do konkretnego celu powiązanie przyczynowe polega na przypisaniu osobie odpowiedzialnej faktów pozostających ze sobą w stosunku: środek — cel.

Za przykład może nam tu posłużyć odpowiedzialność właściciela samochodu, który korzysta z niego do celów transportu. Właściciel samochodu odpowiada po prostu dlatego, że używa samochodu do tego właśnie celu. W stanach faktycznych nie zmierzających do osiągnięcia żadnego celu powiązanie przyczynowe polega na przypisaniu osobie odpowiedzialnej okoliczności pozostających ze sobą w stosunku: przyczyna — skutek. Można tu wymienić odpowiedzialność z bezpodstawnego wzbogacenia się. W tych stanach faktycznych jest tylko jedno powiązanie przyczynowe według formuły przyczyna-skutek, które ma swoje źródło w części stanu faktycznego przedstawiającego skutek.

W stanach faktycznych zmierzających do konkretnego celu odróżnić można dwa powiązania przyczynowe według formuły przyczyna-skutek oraz według formuły środek-cel. W takim więc wypadku związek przyczynowy podlega podwójnej ocenie: raz jako łańcuch przyczynowy środek-cel oraz jako łańcuch przyczyna-skutek. Przyjmując ten tok rozumowania, należy stwierdzić, że zasadniczą częścią stanu faktycznego określającą związek przyczynowy jest ta część, która zamyka się w powiązaniu środek-cel, bo chodzi tutaj o stany faktyczne zmierzające do konkretnego celu i jego ocena dokonuje się właśnie pod tym kątem widzenia. Zwykle natomiast powiązanie przyczynowe zachodzące według formuły przyczyna-skutek nawiązuje do części związku przyczynowego środek-cel, stanowiąc jego początek. Jeżeli ten sposób oceny powiązania przyczynowego zastosuje się np. do wypadku art. 436 k.c., to związek według formuły środek-cel, tj. używanie samochodu do transportu, będzie tłumaczył, dlaczego właściciel samochodu odpowiada za szkodliwy skutek wypływający z jego używania. Od chwili jednak powstania tego skutku (początek skutku) należy ocenić dalsze skutki jego rozwoju aż do przyjęcia przez niego ostatecznej postaci według adekwatnego czy koniecznego związku przyczynowego.

W ten sposób uzyskuje się powiązanie pomiędzy przyczyną, która nie jest żadnym działaniem wywołującym szkodę według pojęcia adekwatnego czy koniecznego związku przyczynowego, a szkodliwym skutkiem. Dlatego należy przyjąć, że przy odpowiedzialności bez winy istnieje związek przyczynowy, jednakże jest on określony inaczej niż w wypadku odpowiedzialności za działania zawinione.²⁹

²⁹ Por. orzeczenie SN z dnia 9.XII.1958 r. I CR 867/58 (OSPika, poz. 292/1960). Przyjmuje ono jako zasadę związek przyczynowy ograniczający się do następstw normalnych, tj. takich, jakie na podstawie doświadczenia życiowego należy uznać za stanowiące z reguły skutki danego rodzaju działań lub zaniechań w odróżnieniu od wypadków, które poza taką regułą wykraczają. Orzeczenie więc to dopuszcza wyjątki od reguły, pojmując związek przyczynowy odmiennie, niż to wynika z teorii o adekwatnym związku przyczynowym. Myśl tę podkreśla S. Garlicki w swojej aprobującej glosie do tego orzeczenia.

Por. również interesujące wywody na ten temat u autorów K. Oftiger: *Schweizerisches Haftpflichtrecht*, B I, Zürich 1955, s. 13, 22 i 79 oraz K. Larenz: *Lehrbuch des Schuldrechts*, II B. München—Berlin 1959, s. 411.

Dla uzasadnienia odpowiedzialności bez winy bada się stosunek: środek-cel z pominięciem elementu zawinienia, w to miejsce zaś wstępuje ta część stanu faktycznego, która mocą pozytywnego przepisu ustawy nakazuje przypisać odpowiedzialność na zasadzie szczególnego rodzaju związku przyczynowego, która składa się z dwóch części: pierwsza oparta jest na zasadzie środek-cel, a druga na zwykłych elementach przyczyna-skutek. Dla ustalenia więc, czy istnieje związek przyczynowy, bada się, czy środek, którym się posługujemy, służy celowi, do osiągnięcia którego posługujemy się określonym środkiem, a następnie czy powstała szkoda pozostaje w związku z zamierzonym celem oraz czy cel i środek stanowią przyczynę skutku, którym jest szkoda.³⁰

Tak rozumiany związek przyczynowy występuje we wszystkich stanach faktycznych oraz stanowi jego szczególną i wspólną cechę, co pozwala w konkluzji stwierdzić, że przy odpowiedzialności deliktowej bez zawinienia występuje nie tylko brak winy (moment negatywny), ale że odpowiedzialność taka opiera się na własnej pozytywnej zasadzie szczególnego związku przyczynowego.

³⁰ S. Wróblewski: Powszechny austriacki kodeks cywilny, cz. II, Kraków 1918, s. 117. W uwagach do § 1296 pkt 8 autor reprezentuje stanowisko, że odpowiedzialność wynikająca z ustawy automobilowej austriackiej z 9.VIII.1908 r. nie opiera się na zasadzie winy, lecz na zasadzie obiektywnej przyczynowości.

Zob. stanowisko B. Lewaszkiewicza-Petrykowskiej i A. Rembielińskiego (op. cit., nota 64, s. 1162), którzy wypowiadają pogląd, że wspólną cechą wszystkich stanów faktycznych odpowiedzialności bez zawinienia jest szeroko skonstruowany związek przyczynowy. Por. także T. Dybowski: op. cit., nota 5, s. 30—34.

Interesujące stanowisko zajmuje w obcej literaturze R. Binenfeld, który w swojej pracy (Die Haftungen ohne Verschulden, Berlin u Wien 1933, s. 193 i nast.) opiera na rozważaniu między łańcuchem przyczynowym genetycznym (przyczyna—skutek) a łańcuchem przyczynowym teleologicznym (środek—cel) próbę sprowadzenia wszystkich wypadków odpowiedzialności bez zawinienia do jednego mianownika.

ANDRZEJ S. WAŻBIŃSKI

Najnowsze osiągnięcia nauk przyrodniczych a kodeks rodzinny i opiekuńczy

Postęp wiedzy, postęp techniczny wywołuje często poważne problemy społeczne i konieczność rewizji wielu naszych poglądów, praw i zwyczajów. Odkrycia w naukach przyrodniczych mają niezaprzeczalny wpływ na kształtowanie się poglądów prawnych¹. Zdobyte nauki stały się również przyczyną nowych zagadnień w dziedzinie życia pociowego człowieka.

¹ Wystarczy wskazać choćby na wpływ stale rozwijającej się techniki raketowej na rozwój nauki prawa astronautycznego. Por. Marek Żylicz: Podstawowe elementy prawa astronautycznego, „Zeszyty Prawnicze PAN”, z. 1, str. 175 i n.